Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagranicą 640.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 343. Kraków, sobota 17. grudnia. Rok IV.

Gorący dzień w Sejmie

Ostateczne uchwalenie daniny. — Debata nad naprawą finansów. — Mowa min. Michalskiego.— Burza! — Załagodzenie konfliktu.— Ustawa o naprawie finansów przyjęta w drugiem czytaniu. - Przyznanie dalszych uprawnień min. skarbu

Warszawa (tel. M.). Codzienne posiedzenia Sejmu nie są pomysłem trafnym. Dotychczasowe doświadczenie wykazało bowiem, że w czasie takich właśnie posiedzeń dochodzi najczęściej do tumultów i wrzawy. Posłowie, wyczerpani wielogodzinnemi obradami, ulegają łatwo podnieceniu, którego rezultatem są przeważnie niemiłe incydenty.

To też już wczoraj przed południem opowiadano w kuloarach sejmowych, że **Sejm uchwali wprawdzie daninę bez przeszkody**, ale że podczas debaty nad sanacyą finansów państwa można **oczekiwać niespodzianek**, szczególnie że owa fama kuloarowa brała pod uwagę jako najważniejszy moment przypuszczenie, że minister Michalski sam podłoży lont pod materyał palny i spowoduje wybuch.

Zaraz po przerwie popołudniowej **przyjęto daninę w trzeciem czytaniu** i to zupełnie spokojnie, ale w kilka chwil potem **spokój ustąpił miejsca burzy.**

Stało się to istotnie w czasie **przemówienia ministra Michalskiego** o naprawie finansów.

Już pierwsze ustępy przemówienia ministra Michalskiego wywołały głośne protesty na ławach lewicy. Przerywali mowcy zwłaszcza posłowie socyalistyczni **Daszyński i Diamand.** Wśród innych posłów lewicy nie ukrywano niechęci do wywodów ministra. Ministra Michalskiego jednak te okrzyki nie zbijały z tropu; mowca przemówienie swoje odczytywał dalej.

Nagle w Izbie **powstała wrzawa nie do opisania.** Wrzawę tę spowodowały słowa min. Michalskiego, **który zarzucał Sejmowi, iż nie chce ponosić żadnych ofiar na rzecz państwa.** Posłowie lewicy, zerwawszy się z miejsc, tłumnie podstąpili pod trybunę, **wygrażając ministrowi Michalskiemu.** Krzyczano: **Przecie przed chwilą uchwaliliśmy panu daninę! Zejdź pan z trybuny! Odebrać mu głos!** Pos. **Witos** wołał: **Zamknąć posiedzenie! Hałas trwał blisko 15 minut.** Zasiadający na fotelu marszałkowskim wicemarszałek Osiecki zmuszony był w końcu przerwać posiedzenie.

Zwołany doraźnie **konwent seniorów** zastanawiał się nad tymi incydentami. Wypadek taki, aby w czasie przemówienia ministra przerwano posiedzenie, — wydarzył się dziś kto wie czy nie po **raz pierwszy w historyi parlamentaryzmu.**

Równocześnie z konwentem seniorów premier **Ponikowski zwołał na poufną naradę obecnych w Sejmie członków rządu.** Na tem posiedzeniu stwierdził premier, że minister Michalski **nie przedłożył tekstu swego przemówienia radzie ministrów**, która wobec tego treści przemówienia wcale nie znała. Ustalono, że po otwarciu posiedzenia minister skarbu zabierze głos i złoży oświadczenie, w którem przeprosi Izbę.

To oświadczenie zostało zakomunikowane konwentowi seniorów za pośrednictwem marszałka Trąmpczyńskiego. **Konwent przyjął je do wiadomości.** Rzeczywiście po ponownem otwarciu izby zjawił się na trybunie minister Michalski i nie kończąc swego przerwanego przemówienia ograniczył się do złożenia formalnego przeproszenia. Z powodu tego incydentu kursowały przez pewien czas w kuloarach sejmowych pogłoski, jakoby min. **Michalski zamierzał podać się do dymisyi. Tym pogłoskom jednak zaprzeczono jaknajenergiczniej ze strony członków rządu.**

Zaznaczyć trzeba, że pod koniec posiedzenia nastąpiło niemal zupełne uspokojenie umysłów. **Izba**, pracując w żywem tempie **przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o naprawie finansów** i dalsze upoważnienia dla min. skarbu.

—o—

Dokładny przebieg wczorajszych obrad podają poniżej zamieszczone depesze.

— ooo —

Trzecie czytanie ustawy o daninie

Warszawa (tel. wł.). Na początku wczorajszych obrad sejmowych przystąpiono do **trzeciego, już ostatniego, czytania ustawy o daninie.**

Głos zabrał w imieniu „Wyzwolenia" pos. **Woźnicki.** Zgłosił on ponownie szereg poprawek, które upadły w drugiem czytaniu. W szczególności oświadcza że gdyby zgłoszona przezeń ponowna poprawka pos. Poniatowskiego do art. 52 (sprzedaż ziemi na daninę) nie przeszła — stronnictwo jego będzie **głosowało en bloc przeciw ustawie.**

Pos. **Spickerman** (Niemiec) zapowiada głosowanie Niemców za daniną. Pos. **Kowalczuk** (P. S. L. „Piast") zgłasza analogicznie do pos. Woźnickiego ponownie szereg poprawek (między innemi do art. 3, 46, 47, 52 i 53). Mowca zapowiada, że P. S. L. będzie się domagało przy głosowaniu en bloc wyłączenia artykułów, do których wniosło poprawki. **W przeciwnym razie będzie stronnictwo głosowało przeciw ustawie.**

Pos. **Perlmutter** przemawia za daniną i nawołuje do zgody.

Pos. **Wierzbicki** referuje nowe poprawki i zmiany, mianowicie wszystkie stronnictwa zgłaszają nowy artykuł do końcowych przepisów, postanawiający, że moc ustawy o daninie nie rozciąga się na powiat brasławski i lidzki województwa nowogrodzkiego. Poprawka ta ma na celu zapobieżenie niepożądanej agitacyi na terenie plebiscytowym.

W projekcie do art. 25 wprowadza się zmiany, wyjaśniające, że jeśli właściciel nieruchomości sprzedaje dla realizacyi daniny część gruntu, to w tym wypadku płaci on całą sumę daniny, a dzierżawca gruntów jest zwolniony od zapłaty tej części daniny, któraby na niego przypadła w myśl art. 33.

O naprawę finansów Państwa

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, t. j. **do ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej.** Poseł **Loewenstein** przedstawił sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej. Projekt ten komisya podzieliła na dwie grupy: 1) część, która zawiera **ogólne normy, dotyczące reformy podstaw gospodarki finansowej;** 2) grupę, zawierającą **normy specyalne**, mające charakter **nowelowania zmian już obowiązujących.** Do drugiej kategoryi należały: projekt **nowego unormowania pracy w przemyśle i handlu, projekt zmiany reformy rolnej i zmiany ustawy o obrocie pieniężnym.**

Co do tej drugiej grupy, to komisya przedłoży **odrębne sprawozdanie**, a dzisiaj przedkłada tylko projekt o tych środkach naprawy gospodarki finansowej, które są **nowe i mają charakter zasadniczy**, oraz odnoszą się przedewszystkiem **do administracyi. Rząd zażądał, aby jemu przekazano władzę zmiany w ustawie**, ze względów ewentualnego ich zwijania. Komisya była jednomyślnego zapatrywania, do którego przyłączył się potem minister, że **taka kompetencya sprzeciwia się przepisom konstytucyi.** Komisya postanowiła, że przedewszystkiem należy dać ministrowi **możność stawiania dyagnozy**, a więc prawa wglądania we wszystkie działy administracyi, oraz kontrolowania ich, dalej, aby mu dać prawo leczenia, jednakowoż w **zgodzie z konstytucyą**, według której ustanawianie i usuwanie urzędów należy tylko do Sejmu. Dlatego komisya proponuje pod tym względem rozmaite środki. **Straż nad oszczędnością ma być poruczona ministrowi skarbu** w ten sposób, że **radzie ministrów nie będzie wolno uchwalać wydatków.** Z tem łączy się kwestya, czy i Sejmowi nie ma być wolno uchwalać wydatków bez zgody ministra skarbu. Znaczna większość oświadczyła się w myśl projektu rządowego, ujmując to jednak tylko we formę uchwały. Ustawa, którą teraz przedłożono Sejmowi, zawiera także artykuł **o utworzeniu rady finansowej**, jako organu doradczego przy ministrze skarbu, złożonej z 15 członków, zamianowanych przez radę ministrów na wniosek ministra skarbu ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego i wszystkich obszarów Rzeczypospolitej. Aby oddziałać na psychikę społeczeństwa, uciekającego od własnej waluty, uchwalono przepisy, że **umowy między obywatelami polskimi mogą być zawierane tylko we walucie polskiej. Celem przeciwdziałania spekulacyi komisya uchwaliła przyjąć ustawę karną**, proponowaną przez rząd, z tem obostrzeniem, że postępowanie ma być doraźne.

Pos. **Diamand** oświadcza, że w tych czterech projektach są pomysły bardzo oryginalne, lecz krytykuje parę szczegółów. Mowca nie jest zatem, aby złoto odbierano ze szkodą posiadaczy, lecz aby wydawano obligi dziesięcioletnie, w których odsetki płaciłoby się według kursu odnośnego walut zagranicznych, ale w markach polskich. Wnosi o skreślenie ustępu 2 artykułu 2 tej ustawy.

Po przemówieniu pos. **Stapińskiego**, który domaga się wydatnej redukcyi urzędników, nastąpiła **przerwa do popołudnia.**

Danina ostatecznie uchwalona

Popołudniu po zapytaniu p. **Łańcuckiego** w sprawie uwięzienia p. Dąbala przystąpiono do

GŁOSOWANIA NAD USTAWĄ O DANINIE

w trzeciem czytaniu.

Do artykułu trzeciego przyjęto poprawkę pos. **Moraczewskiego,** która tylko stylistycznie uwypukla treść przepisów. Do artykułu 10, który mówi o kresach wschodnich, uchwalono **poprawkę wszystkich klubów**, aby z tabeli wykreślić powiaty: **Lidzki i Brasławski.** Poprawka ta przeszła jednomyślnie. Do **artykułu 7,** który dotyczy spółek **przyjęto poprawkę** posła Koli-

szera, aby w ustępie pierwszym po słowach: „oblicza się", wstawić „od spółek handlowych i bankowych, powstałych przed 1 stycznia 1920", a po słowach końcowych tego ustępu dodać: „od wszystkich innych zaś w wysokości 10 proc. od tychże kapitałów". Do artykułu 35. przyjęto poprawkę posła **Władysława Grabskiego,** aby po słowach „resztę daniny przypadającej na nieruchomości płaci właściciel", wstawić: „o ile jednakże właściciel w myśl artykułu 52. sprzeda część swojej nieruchomości, artykuł 35. nie ma zastosowania". Do artykułu 38. do tabeli ulg indywidualnych **przyjęto poprawkę wszystkich klubów** o skreślenie powiatu brasławskiego i lidzkiego. Do artykułu 40. przyjęto poprawkę posła **Witosa**, aby ulgi we wschodnich województwach Rzeczypospolitej stosowane były do wszystkich osadników bez względu na wymienione w tymże artykule kwalifikacye. Wreszcie przyjęto poprawkę wszystkich klubów, aby dodać nowy artykuł **„moc niniejszej ustawy nie rozciąga się na powiaty: brasławski i lidzki województwa nowogródzkiego".** Następnie

PRZYJĘTO USTAWĘ EN BLOC ZNACZNĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW

przeciwko głosom Wyzwolenia. Uchwalę tę przyjęła izba oklaskami.

Dalsze obrady nad uzdrowieniem finansów

Przystąpiono ponownie **do ustawy o środkach naprawy gospodarki państwowej: Poseł Radziszewski** mówił: Obowiązkiem naszym jest poprzeć ministra, a jedną z form tego poparcia jest uchwalenie jego uprawnień. Ustawa nie jest sprzeczną z konstytucyą. Nie wolno tutaj mówić o walce między ministrem a konstytucyą, gdyż tutaj chodzi tylko o salus rei publicae.

Mowa min. Michalskiego — Burza

Następnie zabrał głos **minister skarbu Michalski:** Dnia 4 października — mówił on — przedstawiłem swój program sejmowi. Dnia 8 wniósł rząd projekt ustawy o środkach naprawy finansowej, a w kilka dni później projekt daniny. **Upłynęło 10 tygodni, a dotychczas tylko jeden z tych projektów stał się ustawą.** Cały **program** pozostał w znacznej części **w sferze teoryi. Jestem jak więzień (wrzawa na lewicy)**, który ma skrępowane sznurem dłonie. Doszło do tego, że dzisiaj poseł Stapiński żalił się, że nie przedsięwziąłem redukcyi w urzędach odbudowy. Oświadczam się odpowiedzieć: a na jakiej podstawie prawnej mogłem to uczynić? O ten **tytuł prawny prosiłem 10 tygodni** temu, a dzisiaj wini się mnie za to, że pewnych rzeczy koniecznych nie mogłem wykonać. Opóźnienie uchwały **ustawy o środkach naprawy finansowej** uniemożliwiło mi przeprowadzenie wielu oszczędności.

Należy w ostatniej chyba chwili ten **projekt niesłychanie ważny** załatwić jak najrychlej. Do tego rzutu oka niech mi będzie wolno dorzucić kilka uwag, związanych ściśle z tą materyą. Praca moja jest, jak wszystkim wiadomo bardzo trudna i ciężka. Jeżeli dotychczas trwałem na stanowisku, mimo nieuchwalenia projektu, choć gorycz zalewa serce z powodu szkód, jakie to opóźnienie wyrządza państwu, — a to z dwóch powodów: po 1) **że praca moja wydała pewne realne owoce,** a po 2) **że kraj i zagranica darzą mnie zaufaniem,** co dla ministra skarbu państwa ma wielkie dzisiaj znaczenie. Prosiłem sejm o życzliwość i z zadowoleniem muszę stwierdzić, że mój program stał się programem większej części naszego społeczeństwa. Świadczą o tem setki listów, adresów i depesz ze wszystkich kół społeczeństwa ze wszystkich dzielnic państwa, zrzeszeń gospodarczych (wrzawa na lewicy), ale nie są to bynajmniej tylko klasy posiadające, które się ze mną solidaryzują, lecz także rzemieślnicy, drobni przemysłowcy, związek urzędników wszystkich kategoryj, wyciągają do mnie ręce spracowane na znak, że się rozumimy. To wielkie zwycięstwo napawa mnie przekonaniem, że **droga moja była dobra.** Ci wszyscy, którzy nazywają te objawy urągliwie ślepym entuzyazmem, albo słomianym ogniem, doznają zawodu. Tym wszystkim kołom przeczy niezaprzeczony fakt, że prócz przyznania nam Górnego Śląska także przywrócenie wiary społeczeństwa we własny pieniądz dokonała nieoczekiwana przez nikogo **niespodzianka przemiany kursu i wartości marki polskiej.** W najbliższych dniach zwrócę się z apelem do społeczeństwa, celem zorganizowania wspólnej metodycznej pracy u prowincyonalnych władz, urzędów i zakładów państwowych.

Redukcya personalu urzędniczego nastąpić powinna na podstawie badań, do których wezwane będą jak najlepsze elementy, jeszcze w tym miesiącu, jeśli uzyskam do tego prawne podstawy w obecnej ustawie.

Minister dowodzi, iż jego praca wymaga **specyalnych ustaw,** z których **najważniejsza** jest na porządku dziennym. Poruszone są w niej cztery sprawy: **walutowa, usunięcie deficytu, tworzenie organu doradczego i danie ministrowi potrzebnych uprawnień.** Co do drugiej sprawy, to chodzi o **redukcyę urzędów**, zarazem o możność **wydzierżawienia naszych przedsiębiorstw państwowych.**

Przechodzę do najdrażliwszego punktu. Bez ustalenia **specyalnych uprawnień dla ministra skarbu, byłby on jak bez rąk.** Co do „standing ordre" zrzekam się ujęcia tej rzeczy w formę **ustawy.**

Mówiono, że **projekt ustawy tej jest ujmą dla sejmu.** Jak to więc gdy inni składają ofiary na rzecz państwa, w takim czasie **sejm nie mógłby także ponieść ofiary?** Byłoby to hańbą dla kultury, gdyby wszyscy... a tylko sejm nie chce tego zrobić pod swoją kontrolą (**wielka wrzawa na lewicy i przeróżne głosy). Wicemarszałek Osiecki robi pauzę z powodu hałasu.** Po przerwie wicemarszałek **Osiecki** oświadcza, że minister skarbu wyraził się, **iż sejm na rzecz państwa nie chce ponosić ofiar.** W tem wyrażeniu znaczna część izby **dopatrzyła się obrazy sejmu i chęci przeciwstawienia społeczeństwa sejmowi.** W tej sprawie minister **Michalski przedłoży oświadczenie.**

Minister **Michalski:** W zakończeniu przemówienia swojego **użyłem słów, które wywołały pożałowania godne nieporozumienia.** Mogę zapewnić, że ani na chwilę nie przyszło mi na myśl przeciwstawiać społeczeństwo sejmowi aby poddawać w wątpliwość ofiarność i powagę sejmu. Sejm, który dopiero co jednomyślnie uchwalił tej tak wielkiej wagi daninę, uczyni krok do naprawy finansów państwa.

Po min. Michalskim zabrał głos pos. **Rataj,** który polemizował z ministrem podnosząc zasługi sejmu. Pos. **Weinzieher** stawia im. in. następującą poprawkę do art. 3 ustawy: **„W miejsce zwolnionych czterech** urzędników wolno przyjąć najwyżej **jednego.** Na tę poprawkę zgadza się referent pos. **Loewenstein.**

Poseł **Rataj** wnosi do art. 4 o skreślenie zdania, że uchwały Rady ministrów powodujące wydatki ze skarbu państwa, muszą zapadać **tylko za zgodą ministra skarbu.** Pozatem dopatruje się tutaj pewnej **niezgodności z art. 56 konstytucyi.** Sprawozdawca poseł **Loewenstein** polemizując z przedmówcą podnosi, że odnośny artykuł został uchwalony jednomyślnie przez radę ministrów, która chyba nie wyrzekłaby się swoich praw nieopatrznie.

Pos. **Moraczewski** w obszernym wywodzie broni swego wniosku mniejszości do art. piątego. Pos. **Diamand** wnosi o skreślenie art. 7-go wprowadzającego instytucyę rady finansowej. Pos. Loewenstein sprzeciwia się skreśleniu art. 7-go. Taka instytucya jak Rada finansowa istnieje bowiem w innych działach, a sejm nie ponosi za radę finansową odpowiedzialności.

Na tem zakończono debatę nad ustawą o naprawie finansów i przystąpiono do głosowania.

Ustawa o naprawie finansów przyjęta w drugiem czytaniu

Przyjęto poprawkę pos. Weinziehera art. III. odrzucono poprawkę pos. Rataja do art. IV. wniosek mniejszości oraz inne do art. V. odrzucono. Do art. V. przyjęto poprawkę pos. Diamanda.

Ustawę i rezolucyę przyjęto w drugiem czytaniu.

Dalsze uprawnienia dla min. skarbu

Przyjęto również uchwałę w przedmiocie zmniejszenia władz, urzędów i zakładów państwowych, oraz personalu w nich zatrudnionego. Dalej **przyjęto w drugiem czytaniu uchwałę o udzieleniu ministrowi skarbu pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotów obcemi walutami.** Przystąpiono do obrad **w przedmiocie uchwał sejmowych powodujących wydatki ze skarbu państwa.**

Po szeregu przemówień uchwałę w tym przedmiocie **przyjęto w brzmieniu komisyi 140 głosami przeciw 132.** Następnie przyjęto **rezolucyę wzywającą do oględności przy redukcyi urzędów i urzędników.** Pos. **Witos** uzasadnia nagłość dwóch wniosków o przeprowadzenie ścisłego nadzoru nad gospodarką w lasach w całem państwie i w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe. Pos. **Bryl** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie daniny od lasów na cele odbudowy kraju.

Nagłość wszystkich tych wniosków przyjęto, a sprawę **odesłano do komisyi,** odrzucając wniosek pos. Witosa, aby jego dwa wnioski były jutro na plenarnem posiedzeniu rozpatrzone.

Następne posiedzenie jutro.

Ferye sejmowe

Warszawa, (Tel. M.) Na dzisiejszem **posiedzeniu konwentu seniorów ustalono, że ferye świąteczne rozpoczną się już w sobotę i trwać będą do 10 prz. m.** W ciągu soboty ma być załatwiony projekt ustawy o naprawie finansów państwa, projekt ustawy o ratyfikacyi układu polsko-gdańskiego. Ponadto konwent seniorów załatwi sprawę dyjet poselskich. Uchwalono, że posłowie na razie otrzymają jedynie dyjety poselskie, zapomogi zaś świątalne, przyznane urzędnikom oraz posłom sejmowym zostaną wypłacone dopiero po świętach.

Pomyślny przebieg rokowań górnośląskich

Katowice, (PAT) Obaj pełnomocnicy **Schiffer** i **Olszowski** na kilkugodzinnem posiedzeniu przedyskutowali cały kompleks spraw jakie wyłoniły się dotąd w komisyach. Stwierdzono, że **w wielu kwestyach osiągnięto już porozumienie. Dnia 3 stycznia rozpoczną się na G. Śląsku rokowania w całej pełni.**

Katowice, (PAT) Wczoraj konferencya doprowadziła do wniosku, że **szereg czynności będzie ukończony jeszcze przed świętami.**

Katowice (PAT). **Prace podkomisyi granicznej są na ukończeniu.** Obie strony opracowały swe uwagi i wręczyły je sobie i obecnie obie delegacye pracują nad odpowiedzią, którą mają sobie wręczyć w piątek.

Odpowiedź polska w sprawie granicy

Katowice (PAT). Polska podkomisya graniczna wręczyła dziś alianckim komisarzom granicznym i podkomisyi niemieckiej swoją odpowiedź na niemiecką propozycyę w sprawie wytyczania granicy okupacyjnej na Górnym Śląsku.

Układ między Austryą a Czechosłowacyą

Wiedeń, (AW). Na dzisiejszej konferencyi prezydentów Hellmischa i Masaryka na zamku Lana przyszło do zawarcia **układu między Austryą a Czechosłowacyą.** Układ ten ma na celu usunąć szereg kwestyj nieuzgodnionych między Austryą a Czechosłowacyą. Układowi temu przypisują **wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze.** Nadto omówili pełnomocnicy Austryi i Czechosłowacyi ważne sprawy gospodarcze. Z obu stron widać dobrą wolę i chęć ukształtowania wzajemnych stosunków w duchu przyjacielskim.

Anglia nie chce oszczędzać Niemiec

Paryż (PAT). Agencya Havasa donosi z Londynu, że delegacya partyi robotniczej wręczyła Lloydowi George'owi szereg żądań co do rewizyi traktatu pokojowego, a to w kwestyi braku pracy. **Lloyd George podkreślił w swojej odpowiedzi** konieczność, aby Niemcy naprawiły szkody, **poczynione zwłaszcza we Francyi.** Główna jednak trudność polega na tem, aby znaleźć odpowiednie zarządzenia, żeby Niemcy wypełniły swoje zobowiązania.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

Kto ma być „opiekunem“ Gdańska.

Kraków, 17 grudnia.

W dniu 19 stycznia upływa termin jednorocznego urzędowania angielskiego generała Hakinga, jako „wysokiego komisarza“ dla wolnego miasta Gdańska z ramienia Ligi Narodów. Tem samem już się staje aktualną kwestya, kogo Rada Ligi Narodów powoła na to stanowisko na następną kadencyę.

Dla Polski nie jest bez znaczenia okoliczność, kto będzie tym wysokim komisarzem, względnie jakim będzie nowy komisarz. Do tej pory dwóch było komisarzy w Gdańsku przez czas dłuższy — obaj Anglicy: sir Tower i gen. Haking. W głosach prasy polskiej aż nazbyt często powtarzał się pogląd, że w niepotrzebnych a niekorzystnych dla Polski komplikacyach w stosunkach polsko-gdańskich i wogóle w załatwianiu sprawy Gdańska bardzo doniosłą rolę odgrywały osoby tych komisarzy, zwłaszcza pierwszego, sir Towera. A jakkolwiek przesadnem byłoby przypisywanie przyczyn wszystkiego złego właśnie jakimś osobistym niechęciom czy uprzedzeniom wobec Polski każdorazowego komisarza, to jednak równie błędnem byłoby niedocenianie znaczenia tego czynnika. Przedewszystkiem zaś ważne są nie tyle osobiste sympatye czy antypatye danego komisarza, ile jego **kwalifikacye** na to stanowisko, w sensie gruntownej znajomości szeregu tych spraw gospodarczych, które się nastręczają przy układaniu sprawy stosunku między Polską a Gdańskiem.

Wymowny dowód na potwierdzenie tej właśnie tezy naprowadza warszawski „Kuryer Polski“ w zestawieniu działalności generała Hakinga i jego krótkotrwałego, bo zaledwie kilkutygodniowego poprzednika, p. Attolico.

„Gen. Haking jest z pewnością bardzo wybitnym wojskowym, typowym, w najlepszem słowa znaczeniu, rtprezentantem rycerskiego korpusu oficerskiego brytańskiego, — ale począwszy od głośnej jego opinii w sprawie mandatu obrony Gdańska, a skończywszy na orzeczeniu w sprawie kontroli Wisły, **który rząd polski znów zaskarżyć musiał w Radzie Ligi**, urzędowanie jego dowodzi właśnie ogromnej trudności, z jaką wojskowemu przychodzi trafne ujmowanie politycznych, zwłaszcza zaś ekonomicznych problematów, wynikających ze stosunku między Polską a Gdańskiem.

Natomiast p. Attolico, znakomity ekonomista, w ciągu kilku tygodni swej działalności w Gdańsku zorientował się we wszystkich tych problematach lepiej, niż sir Reginald Tower i generał Haking przez cały czas swego komisaryatu. A jakkolwiek powołanie go ad interim do Gdańsku zoryentował się we wszystkich tych dla nas nieżyczliwości, możemy śmiało stwierdzić, że p. Attolico u obu stron, w Polsce zarówno jak w Gdańsku, jak najlepsze pozostawił wspomnienia.“

Sprawa obsadzenia stanowiska komisarza Gdańska jest teraz aktualna, nie tylko ze względu na termin, ile na inne okoliczności. W Gdańsku rozpętano teraz gwałtowną agitacyę przeciwko polskiej taryfie celnej. Walka ta stała się tak „popularną“, że z ciał ustawodawczych poszła na wiece.

Sprawa zaś taryfy celnej łączy się ściśle z kwestyą konwencyi polsko-gdańskiej, z kwestyą wydzitlenia Gdańska z niemieckiego obszaru celnego, z kwestyą szeregu umów między Polską a Gdańskiem i t. p. i t. p. Rola „wysokiego komisarza“ w całym tym splocie najbardziej skomplikowanych zagadnień jest, a raczej — powinnaby być niezmiernie ważną. Sprostać jej jednak może wówczas tylko, jeśli obok taktu i bezstronności wnosi do rozpatrywania tych zagadnień wielką znajomość rzeczy. Bez tego, zwłaszcza w dalszych stadyach regulacyi polsko-gdańskich stosunków gospodarczych, dalej przy zawieraniu przez Polskę międzynarodowych traktatów handlowych, każdy drobiazg, między Polską a Gdańskiem sporny, wędrować będzie musiał do Ligi Narodów, ze szkodą jednej i drugiej strony.

Trzeba mieć nadzieję, że Rada Ligi Narodów, w której działalności momenta gospodarcze tak troskliwie są uwzględniane, weźmie pod rozwagę wszystkie te okoliczności przy decyzyi co do osoby przyszłego komisarza, tem bardziej, że **obecnie chodzi o obsadzenie tego stanowiska już nie na rok, lecz na cztery lata.**

Gwałty i mordy na „niemieckim“ Śląsku.

Kraków, 17 grudnia.

Według wiadomości nadchodzących z niemieckiej części G. Śląska położenie ludności polskiej na tem terytoryum jest rozpaczliwe. Polacy nie są tam pewni życia żadnego dnia i godziny. Zamachy skierowane nietylko przeciw jednostkom, które wyróżniły się swą działalnością patryotyczną podczas plebiscytu, ale przeciwko całym rodzinom mnożą się z dnia na dzień. Bandy uzbrojone, należące do organizacyi Selbstschutz'u, tępią Polaków szczególnie w powiatach Kozielskim, Opolskim i Wielkostrzeleckim. Ale i w powiecie Gliwickim mordy powtarzają się ustawicznie.

Np. w tym powiecie 5 grudnia b. r. robotnik Stanisław Palus przez Związku powstańców, został napadnięty w majątku Zabrze i ciężko ranny, żona zaś jego Łucya zamordowana. Dnia 7 grudnia r. b. bandy niemieckie ostrzeliwały wielokrotnie mieszkania robotnika Bogucza i robotnika Pleszki w Gliwicach. Na robotnika Harazima i towarzyszy urządzono zamach przy pomocy granatów ręcznych w Schoenwaldzie, podczas którego robotnik August Schmid i syn jego zostali zabici. Dnia 3 grudnia robotnik Józef Witek z Przyszowic, dawniejszy powstaniec, został sprzątnięty bez śladu w Gliwicach. W dn. 1 grudnia b. r. strzelano do wybitnych Polaków w Paczynie, 2 grudnia b. r. do straży polskiej w Rudzińcu, tegoż dnia do straży polskiej w Niewiesiu, 5 grudnia do straży polskiej w Zernicy. Dnia 8 grudnia raniono prezesa zjednoczenia zawodowego kolejarzy polskich p. Rudka. Oto tylko drobna liczba mordów, popełnionych na ludności polskiej w powiecie Gliwickim i tylko z pierwszych dnia b. miesiąca.

Ile padło ofiar w powiatach opolskim, kozielskim i wielkostrzeleckim — dokładnie podać nie możemy ale według wiadomości z Górnego Śląska, jest tam bez porównania gorzej, aniżeli w powiecie gliwickim.

Władze niemieckie w Berlinie popierają rozbójników, chcąc zmusić Polaków do gromadnej ucieczki z G. Śląska.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że te zamachy przeciw Polakom mają charakter polityczny i są organizowane przez bandy Selbstschutzu.

Organy władz koalicyjnych na G. Śląsku są za słabe, aby móc skutecznie przeciwdziałać tym zbrodniczym ekscesom.

Nieszczęsnej ludności polskiej w tych powiatach udzielić może pomocy jedynie rząd polski drogą interwencyi dyplomatycznej.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

73

Adelajda wraz z Kunigundą mimo postanowień, aby przez czas nieobecności margrafów w Braniborze zostać i czas samotności razem z Edytą przepędzić zmieniły nagle zamiary i w klasztorze w Dziewinie pod okiem arcybiskupa osiadły. Napierała się wyjazdu głównie Adelajda z chwilą, gdy się dowiedziała, że Wilhelma ranego znaleziono, że w Braniborsku na zimę, Bóg wie zresztą na jak długo, zostaje. Domyślali się wszyscy, że dziewczyna nie ma odwagi patrzeć na młodzieńca, którego serce ciężko zraniła, a wieść ta szerzyła się uporczywie, zwłaszcza, że Kunigunda w serdeczne sprawy Wilhelma wtajemniczona, wszystkim swój domysł opowiadała. Pytano się Adelajdy o powód dlaczego przy Dziewinie i klasztorze się upierała, krasawica nie chciała zwierzyć się nikomu stale przy zamiarze wyjechania zostając.

Od listopada wraz z księżniczką w klasztorze wśród cnotliwych dziewic siedząc, z rana, w południe i wieczorem modlitwy odprawiała; o północy nawet dzwon ich budzi, z łóżek zrywa, aby do chóru klasztornego z zakonnicami poszły, pobożne Sanctus Deus Sabaoth odśpiewały.

Jako prządka, z kądzieli snującej się niteczce, lmu przyrzuca, tak słońce w styczniu promyk po promyku światła ziemi dodawało. Rośnie dzień po dniu, słonko wcześniej się budzi i później zapada. Południem zagląda do myśliwskiej sali, jakby się o zdrowiu młodego rycerza dowiedzieć chciało, jakby pragnęło mu dodać nadziei i otuchy...

Edyta, śledząca ciągle nad łożem chorego zauważyła pewnego dnia z radością wielką, że ranny budzi się z niemocy, że wraca zwolna przytomność i świadomość, co się z nim dzieje.

Raz otwarł oczy szeroko Wilhelm i wpatrzył się w czuwającą nad nim białogłowę; wzrok chorego długo spoczywał na jej postaci, zrozumiał snać, co się z nim dzieje i lekki uśmiech okrasił jego lica.

Czytała Edyta w jego uśmiechu wdzięczność za swe nieprzespane noce, za opiekę nad jego niedolą.

— Gdzież jestem? — zaszeptał młodzieniec.

— Bądź spokojny...

— Modlisz się?

— Ślę prośby o twe zdrowie.

— Co się ze mną dzieje?

— W Braniborze jesteś pod moją opieką.

Zamilkł młodzieniec i znowu zapadł w długi, głęboki sen.

Powoli, bardzo powoli wraca choremu przytomność i zdrowie.

— Kto cię poranił? — Pyta się chorego Edyta.

— Kto?!! Łotr! Zabójca!

— Jego imię?

— Mściwoj!

— On?! A więc on!

— Zabrał duszę, zranił serce...

— Wiem, wiem!...

— Ty wiesz o tem? Wiesz?

— Księgini Kunegunda wszystko mi mówiła. Mówiła nam, że Adelajda...

— Nie mów mi o niej...

— Czemu?

— Nienawidzę jej...

— Ona niewinna... Przebacz...

— Przebaczyłem. Ja mam i zawsze mieć będę jedno pragnienie...

— Pragniesz?

— Jego krwi!

— Mściwoja?

— Jej kochanka! Mściwoja zawołał Wilhelm, zrywając się z łoża i... opadając nagle na posłanie.

— Jezu! Co tobie?! Zemdlał! Wody!

Wilhelm przytomność stracił. Gdy Edyta zwilżyła skronie jego zimną wodą, otworzył szeroko oczy, wielkie, błędne...

— Świat w oczach kołuje... iskry przedemną latają... niemoc straszna... śmierć...

— Uspokój się, uspokój się...

Wzburzenie to nieszczęśliwy skutek wywarło na zdrowie bardzo osłabionego rycerza. Znowu kilka nieprzytomnych dni i nocy, w których trawiła Wilhelma gorączka. Po dwóch tygodniach polepszyło się na nowo.

Wrócił z podróży Kiza. Mimo strasznych w lutym mrozów polując, znosił choremu kuropatwy, zachęcając do jedzenia, rozweselając rozmową rannego młodziana.

Siedzieli teraz przy Wilhelmie z Edytą we dwoje, z radością patrząc, że z dnia na dzień lepiej mu i lepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Zniszczyć wszystko złoto na ziemi!...

Fantastyczny pomysł amerykańskiego miliardera.

Kraków, 17 grudnia.

(I.) Amerykańscy miliarderzy miewają czasami oryginalne pomysły. Na jeden z takich osobliwych pomysłów wpadł właśnie świeżo miliarder z za Oceanu, Ford.

Wystąpił on mianowicie z projektem usunięcia i

CAŁKOWITEGO ZNISZCZENIA WSZYSTKIEGO ZŁOTA

na kuli zemskiej. Oryginalny wnioskodawca projekt swój motywuje tem, że złoto jest przyczyną wszelkich sporów, niesnasek i wojen, ono też w dalszym ciągu wywołuje nędzę na świecie; gdy zatem usunie się powód zła gdy zniszczy się złoto, ustaną spory i wojny, zniknie z padołu ziemskiego nędza...

Pan Ford, jak widzimy, wyprowadza swój wniosek z podanych przesłanek bardzo logicznie; trudno temu zaprzeczyć; jest to jednak logika amerykańskiego miliardera, którą ciężko co prawda byłoby przyswoić do naszych stosunków.

Zdobywając się bowiem na logikę równie ścisłą, jak logika p. Forda, musimy stwierdzić, że, aby coś zniszczyć trzeba to „coś" posiadać! Gdybyśmy nawet zatem wespół z p. Fordem uznali, że złoto jest przyczyną wszelkich nieszczęść i klęsk i gdybyśwy drogą usunięcia tego źródła zła chcieli zapobiedz katastrofie, to i tak niestety nie moglibyśmy tego uczynić z tej prostej przyczyny, że

ZŁOTA... NIE POSIADAMY.

Łatwo może rzecz taką proponować pan Ford: posiada on w swoim skarbcu całe pokłady tego szlachetnego, choć tak, jego zdaniem, zgubnego kruszcu. My zaś, mieszkańcy starej Europy od dawna już zniszczyliśmy złoto, a mimo to spory, waśnie i nędza zupełnie się nie umniejszyły; może zatem nie metal ponosi tu całą winę lecz my sami, którzy psujemy, marnujemy, przespekulowujemy czyste skarby przyrody.

W dawno przebrzmiałej epoce sag, w epoce Niebelungów, już Gunter, wasal Hagena, miał tę samą myśl, co dziś pan Ford i myśl tę nawet wprowadził w czyn. I wówczas wszelka nędza wywodziła się z przeklętego złota, a o skarb Alberycha spierali si bohaterowie walkirye i bogowie Walhalli.

I rzucił wówczas Hagen wszystko złoto w głębie Renu, myśląc i wierząc, że położy to kres przekleństwu i niedoli.

I wkrótce potem wynaleziono... pieniądze papierowe.

Powinieneś więc wiedzieć o tem, miły amerykański projektodawco, że gdy złoto nasze jest już zniszczone, musielibyśmy, aby uzyskać wreszcie błogi spokój na ziemi, zatopić i unicestwić również wszystkie banknoty papierowe, które w sile czynienia zła nie ustępują bynajmniej złotu; operacya zaś ta byłaby równie bezskuteczna, a o wiele za to mniej poetyczna niż scena zatopienia złota w falach Renu z sagi o Nibelungach...

KINEMATOGRAF.

Pozdrowienie z za grobu.

Pani Wanda jest niepocieszoną wdową od pół roku. Nieboszczyk, zacny i kochany — (nieboszczycy w tych wypadkach są zazwyczaj zacni i kochani!) — otaczany jest w domu osieroconej wdowy pół-boską czcią niemal, wszystkie pamiątki po zmarłym traktowane tu są jak relikwie, których tknąć ani ruszyć z miejsca nie wolno.

Pokojówka, która się ośmieliła pantofle pana do mu obrócić na własny użytek została za to „świętokradztwo" ze służby wydaloną, kucharka ma surową dyspozycyę nie podawać na stół nigdy klopsu, „bo nasz pan tego nie lubiał", pani idzie do snu wieczór zawsze w czepeczku, do którego szczególniejszą sympatyę żywił zmarły przedwcześnie małżonek.

Pani od dnia śmierci męża nie udziela się dużo, a nawet na operetkę chodzi w ciężkiej żałobie. Jeżeli tańczy — to tylko na prywatnych zabawach a to umiarkowanie dekoltowana.

A co do spraw sercowych młodej wdówki? Ach! serce jej — to rzecz tak osobliwa, że muszę tu koniecznie parę słów mu poświęcić.

Pani Wanda nie wyszła za męża z miłości, tem samem nie uważała się bezwzględnie skrępowaną więzami wierności dla człowieka starszego, który żeniąc się miał już za sobą wawrzyny miłosnych podbojów, a którego obowiązki małżeńskie streszczały się przeważnie w dostarczaniu żonie pieniędzy. Pani Wanda miała wielbicieli, a jedyną znowu jej troską było, by poczciwego, zacnego męża — nie przerazić jakiemś przypadkowem odkryciem. Wylewny ten człowiek nie przeczuwał i nie chciał nic przeczuwać: wierzył swojej żonie, bo z tem mu było najwygodniej.

Z chwilą śmierci męża nastąpiła nagła zmiana w pojęciach pięknej pani. Za życia męża mogła go była zdradzać, ale po śmierci — nigdy!... Nieboszczykowi chciała wynagrodzić to, co zawiniła żywemu!...

Nie wyjdzie nigdy za mąż, nie będzie nigdy do żadnego mężczyzny należała!.. To winna jest cieniom niezapomnianego Ludwika, któremu za życia nie zawsze wiary dotrzymywała, a on — ach! pani Wanda jest przekonaną! — nigdy jej nie zdradził!...

Postanowienie tem chwalebniejsze, że wdówka miała pokusy. Zwłaszcza jedna pokusa o bujnej kędzierzawej czuprynie i sentymentalno-impertynenckich oczach, pokusa, której na imię było Alfred, narażała ją nieraz na niebezpieczeństwo złamania tych pośmiertnych ślubów z nieodżałowanym Ludwiczkiem.

— Nigdy, panie Alfredzie, nigdy! — zapewniała go przy poufnej herbatce w swym buduarze — dopóki ten portret wisi nad mojem łóżkiem. On czuwa nademną, on by się gniewał...

— Zdaje mi się — zauważył cierpko Alfred — zdaje mi się, że pan Ludwik nie był bardzo skłonnym do gniewu...

— Tak, gdy żył jeszcze... gdy nie przenikał wszystkiego — dodała spuszczając piękne oczy. — Ale dziś, gdy przed oczyma jego ducha nic nie jest ukrytem...

— Gniewałby się!... — dokończył z ironią pan Alfred.

— O, tak! gniewałby się! — potwierdziła z łagodnym smutkiem pani Wanda.

— A więc, jak długo portret ten wisi...

— Tak panie!... tak długo nic się zmieni w naszym dotychczasowym stosunku!...

Pani Wanda uważała za potrzebne — gwoli wzmocnienia swej duszy i zaczerpnięcia odporności na pokusy — wertować i odczytywać papiery, listy i świstki pozostałe w biurku nieboszczyka.

Były to przeważnie zapiski rachunkowe. Zwątpiona i chwiejąca się dusza pani Wandy mogła była po raz dziesiąty stwierdzić ile Ludwiczek płacił krawcowi, ile zakupił koszul i ile miesięcznie golarz go kosztował.

Ach! jakżeż ją to pokrzepiało na duchu. Przy tej — dewocyi zmarłego, poświęconej literaturze wpadła jej w ręce mała koperta!...

— Coś nowego, coś co jej może jeszcze dokładniejszy da wgląd w psyche Ludwiczka... Może jeszcze jedno pozdrowienie z za grobu!

„Wielmożna Maryla Lichograjska, artystka dramatyczna" — odczytała półgłosem adres.

— Rzecz szczególna! — pomyślała — Ludwiczek znał aktorki!... nie wiedziałam nic o tem!

Wydostała list.

„Kochana Mimi! Żądane 5000 mkp. osobiście Ci jutro przyniosę, tem pewniej że i czas mi pozwoli spędzić u Ciebie kilka godzinek. Moja żona wyjeżdża na dwa dni do swych rodziców. Całuję koniuszek Twego pantofelka, Twój Ludwik".

Pani Wanda podarła list na drobne strzępy. — 5000 marek!... Koniuszek pantofelka!... A łotr!... A ja myślałam, że on nie jest w stanie!...

Pomyślała chwilę, zatrzasnęła szufladę biurka z pasyą i pobiegła do sypialni.

— Ach! ty niegodziwcze, dla którego umartwiałam się i żyłam jak ascetka! — wołała wygrażając portretowi pięściami. — To jest twoje „pozdrowienie z z grobu"? Koniuszek pantofelka!...

Wyskoczyła na łóżko i jednym zamachem zerwała portret ze ściany i cisnęła nim pod kanapę.

W tej chwili odezwał się w przedpokoju dzwonek i pokojówka zameldowała pana Alfreda.

Tego wieczoru pił gość znowu herbatę w buduarze uroczej wdówki.

Zacny nieboszczyk „in effigie" — słuchał wszystkiego pod kanapą. Na całe szczęście leżał twarzą zwrócony do ziemi.

Lepiej dla niego, bo nic przynajmniej nie widział!...

Kruk.

Nie zapominajmy o Jaworzynie!

Gwiazdkowy i Noworoczny numer „GONCA KRAKOWSKIEGO"

Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego" wydaje i w tym roku bez względu na ogrome koszta

Numer Gwiazdkowy

o znacznie powiększonej objętości, jakoteż okazały

Numer Noworoczny

W tym celu udało się Redakcyi pozyskać cały szereg nader cennych artykułów pierwszorzędnych polityków publicystów, tudzież wartościowych utworów literackich, artystycznych i okolicznościowych.

Ogłoszenia do powyższych numerów

o kilkakrotnym zwiększonym nakładzie i objętości przyjmuje

Administracya „Gońca Krak." do dnia 21 bm.

Pośpiech jest wskazany ze względu na znaczną ilość już nadesłanych zgłoszeń, tudzież celem zyskania dogodniejszego miejsca dla P. T. Inserentów. Po powyższym terminie nie możemy ręczyć za wydrukowanie ogłoszenia, przyczem ze względu na zwiększony koszt druku będziemy zmuszeni liczyć należytość za później nadesłane ogłoszenia o 100% drożej.

Upraszamy tedy P. T. Inserentów, aby zechcieli nadsyłać zamówienia w terminie do dnia 21 b. m.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski"

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota 17 Grudnia

Łazarza

Wschód słońca: 8·54

Zachód słońca: 4·58

Długość dnia: 8·04

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Straszne dzieci".
Niedziela popoł.: „Bajki".
Wieczór: „Straszne dzieci".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Sobota: „Szkoła miłości".
Niedziela popoł.: „Noc w Wenecyi".
Wieczór: „Szkoła miłości".

TEATR BAGATELA

Sobota: „Damy i huzary" (Dla dzieci i młodzieży).
Sobota: „Osiołkowi w żłoby dano".
Niedziela popoł.: „Kobieta, która zabiła".
Wieczór: „Dr Stieglitz".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Hiszpański słowik".
Niedziela popoł.: „Hiszpański słowik".
Wieczór: „Hiszpański słowik".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela, dr Adolf Klesk: „Mózg a dusza".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Sobota, prof. Uniw. Jagiell. dr Zdzisław Jachimecki: „Problemy operowe 19-go i 20-go wieku" (z ilustracyą muzyczną).

Obłęd represyi w Czechosłowacyi

W Eperjes odbyła się rozprawa apelacyjna niejakiego Boecsi Kloufara, który w sierpniu br. został aresztowany za noszenie węgierskiego stroju narodowego. Obrońca Kloufara wykazywał, że tego rodzaju represye sprzeciwiają się demokratycznym zasadom, głoszonym przez prezydenta Masaryka.

Trybunał przychylił się do wywodów obrońcy i uwolnił Kloufara z więzienia, w którem przesiedział kilka miesięcy.

—ooo—

Opozycya socyalistów we Włoszech

Z Rzymu piszą: W związku z zamordowaniem socyalisty Bondoni'ego, wiceprzewodniczącego rady miejskiej w Cremonie, socyaliści postanowili **wznowić opozycyę przeciwko rządowi**. Parlamentarne grupy socyalistów postanowiły rozpocząć obstrukcyę w czasie obrad, dotyczących armii. 120 posłów zapisało się doo głosu. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu socyaliści komuniści wystąpili z wrogiemi manifestacyami **przeciwko prezydentowi ministrów Bonomiemu**. Rada prowincyjna w Rzymie jednomyślnie napiętnowała zabójstwo dokonane na osobie Bondoni'ego.

—ooo—

Landru ciężko chory

Z Warszawy donoszą: Według wiadomości z Paryża, Landru ciężko zaniemógł. Odmawia on przyjmowania jakichkolwiek pokarmów i wskutek tego jest bardzo osłabiony.

—o—

Kryzys w teatrach warszawskich.

Wszystkie teatry warszawskie przeżywają obecnie przesilenie, wywołane małą frekwencyą publiczności. Przyczyn tego zjawiska szukać należy w

sytuacyi walutowej, skłaniającej publiczność do oszczędności. Na zmniejszenie frekwency, wpływają również silne mrozy i okres przedświąteczny.

Zaznaczyć należy, że ceny biletów w teatrach warszawskich są niesłychanie wygórowane. Loża w operze kosztuje 16.000 marek w innych teatrach 12.000 mk., fotele 4000 do 6000 marek.

—ooo—

Dla polskiego żołnierza.

Krakowskie Koło TSL. (Pań), które wraz z Białym Krzyżem i innemi instytucyami urządza w br. „Drzewka“ dla żołnierza polskiego, zwraca się do wszystkich a szczególnie do młodzieży polskiej z serdeczną prośbą o pomoc w urządzaniu „choinki“ dla naszego żołnierza.

Pochłonięte wirem życia społeczeństwo nasze zdaje się obecnie zapominać ile zawdzięcza żołnierzowi, którego cierpienia i wysiłki wywalczyły nam niepodległość, który w roku zeszłym odparł z największym trudem wroga od okopów Warszawy.

Tym co za nas walczyli, należy się od całego społeczeństwa pamięć serdeczna i opieka. Niech wyrazem tych uczuć będą „choinki“ ubrane i oświetlone w „Wieczór Wigilijny“ po koszarach żołnierskich. Niech one mówią, że młodzież polska i społeczeństwo całe, wdzięczne ma serce i nie zapomina w jakiej aureoli stał zawsze i stoi jeszcze „Polski Żołnierz“.

W sobotę 17 bm. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w lokalu TSL. zebranie celem naradzenia się nad ułożeniem programu uroczystości „Drzewka“.

—ooo—

Las na Rynku krakowskim.

(t) Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia panował wczoraj ogromny ruch na placach i na Rynku, gdzie na targ napłynęły tłumy wieśniaków, sprzedających produkty spożywcze. Również po sklepach zauważyć można było bardzo wielkie ożywienie a towary gwiazdkowe znajdują już teraz chętnych nabywców. Od strony kościoła Maryackiego na całej połaci Rynku aż do kościoła św. Wojciecha, stanął wspaniały las jodłowy, a wzdłuż Sukiennic ustawiono szereg kramów, gdzie przekupnie sprzedają świecidełka na drzewko oraz różne drobiazgi świąteczne.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę kupującej publiczności, by nabywała wyłącznie wyroby krajowe, które można w dowolnej ilości wszędzie po znacznie niższych cenach nabywać. Wyróżniają się one lepszym gustem i pomysłowością od dotychczasowej tandety zagranicznej.

B. dyrektor krakowskiej fabryki tytoniu — przed sądem.

W Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko byłemu dyrektorowi monopolu tytoniowego, p. Karolowi Seeligerowi, który przed przeniesieniem się do Warszawy był dyrektorem fabryki tytoniu w Krakowie.

P. Seeliger oskarżony jest o to, że:

1) w okresie czasu między styczniem 1919 roku a czerwcem 1920 r. w Warszawie, będąc generalnym dyrektorem generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego, stał się winnym bezczynności władzy, wynikającej z niedbalstwa i powodującej znaczną szkodę dla skarbu państwa, a mianowicie: a) przez nieprzeprowadzenie odpowiedniej kalkulacyi ceny na papierosy, sprowadzone z Holandyi, spowodował wielomilionową szkodę dla skarbu państwa; b) przez nieprawidłowe zorganizowanie transportów z papierosami i magazynowanie ich naraził skarb państwa na stratę należności za 800 tysięcy papierosów

2) W tym samym czasie stał się winnym niezachowania trybu, przepisanego co do treści i sposobu prowadzenia ksiąg pieniężnych, a mianowicie, niedokładnego wpisywania szczegółowych wpływów i wydatków dyrekcyi monopolu.

3) Stał się winnym nieprowadzenia jakiejkolwiek książkowości, za wyjątkiem dziennika pieniężnego.

4) W tym samym czasie stał się winnym nadużycia władzy, powodując znaczną szkodę dla skarbu państwa, a mianowicie przez wydanie papierosów i cygar w formie „próby“ różnym urzędom państwowym i towarzystwu Cedegren na sumę 18.995 marek; wydał zezwolenie na korzystanie przez brata jego z bezpłatnego opału do kuchni i zakup na koszt skarbu do jego (brata oskarżonego — J. G.) mieszkania, rolet, żyrandoli i t. d.

5) **Stał się winnym nadużycia władzy w celach zysku, a mianowicie przez korzystanie z bezpłatnego materyału opałowego, używanego do kuchni, przez zakup na koszt skarbu do swego mieszkania rolet, żyrandoli i t. d.**

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem sąd okręgowy wydał w sprawie b. dyrektora monopolu tytoniowego Zeligera **wyrok uwalniający.**

Schwytanie bandy groźnych opryszków.

Na terenie powiatów nieszawskiego, włocławskiego, kolskiego, słupeckiego, strzeleckiego i inowrocławskiego od dłuższego już czasu operowała banda rzezimieszków-włamywaczy, trapiąca mieszkańców tych okolic nagłemi kradzieżami i rabunkami.

Manewrowali oni w ten sposób, że po każdym rabunku przesuwali się na teren innego powiatu, gubiąc za sobą wszelki ślad; na terenie bowiem innego powiatu działa inna komenda policyjna.

Kradzieże i rabunki trwały bez przerwy i poczęły przybierać charakter chroniczny.

Przed trzema dniami patrol policyjny, przechodząc przez wieś Kozubek w gminie Boguszyce, zajrzał do zagrody gospodarza Urbańskiego, gdzie zastał dwóch podejrzanych osobników i jednę nieznajomą kobietę.

Jeden z tych osobników, posiadający dokumenty na nazwisko Stefana Kołodziejskiego, był pod wierzchnią odzieżą owinięty sztuką szewiotu, i mimo, że, — jak twierdził, — uczynił to z powodu zimna, został wraz z towarzyszem swoim i przyjaciółką aresztowany.

Wszczęto dochodzenia i stwierdzono, że należą oni do tej właśnie, od dłuższego czasu operującej bandy.

Przyznali się do dziesiątków kradzieży i rabunków na terenie wyżej wymienionych powiatów i wydali trzech swoich wspólników, których też aresztowano.

Bandę, składającą się z pięciu rzezimieszków i jednej kobiety, osadzono we włocławskiem więzieniu.

Sensacyjne samobójstwo polityczne

Z miasta Lome, stolicy byłej kolonii niemieckiej Togo, w Afryce zachodniej, donoszą, że **popełnił tam samobójstwo Jerzy Dusser, generalny administrator tej kolonii, który przeprowadzał likwidacye majątków niemieckich,** zasekwestrowanych w czasie wojny. Prasa od dawna zwracała uwagę na powolność, z jaką przeprowadzał Dusser tę likwidacyę, a jednocześnie pojawiły się pogłoski o nadużyciach. Samobójstwo Dussera stanowi sensacyjny epilog tych pogłosek.

Berliński Sinobrody.

Berlin ma także swojego Sinobrodego w osobie niejakiego Grossmana, który został aresztowany pod zarzutem zamordowania czterech kobiet. Obecnie berlińska policya kryminalna wpadła na ślad piątej ofiary Grossmana.

W mieszkaniu zbrodniarza znaleziono egzemplarz sensacyjnego romansu, na którego kartce tytułowej wypisane było nazwisko właścicielki Emmy Bauman. Wdrożone dochodzenia wykazały, że owa Emma Bauman — to uliczna dziewczyna, która utrzymywała stosunek miłosny z Grossmanem. Zaczęto jej szukać — bezskutecznie jednak. Zniknęła bez śladu.

Według wskazówek jednego ze świadków — odnaleziono miejsce urodzenia Emmy Bauman. Pochodziła ona z Kirchdorff w Meklemburgu. Licząc lat 18, uciekła z domu rodzicielskiego do Berlina i przez lat przeszło trzy nie dawała rodzinie żadnej o sobie wiadomości. W marcu 1921 roku krewni Emmy otrzymali od niej list, w którym donosiła, iż w Berlinie dobrze się jej powodzi. List był pisany ręką mężczyzny, na co jednak odbiorcy listu nie zwrócili baczniejszej uwagi. W miesiąc później brat Emmy dostał znowu od niej list z prośbą o wsparcie pieniężne. List pisała ta sama, co poprzednio osoba, przyczem podano adres mieszkania Grossmana.

Nie ulega prawie wątpliwości, że Emma Bauman podzieliła los innych kochanek Grossmana, który zamordowawszy ją, sfałszował listy, aby rodzinę dziewczyny odwieść od ewentualnych poszukiwań, a przytem, o ile się uda, wyłudzić jakąś kwotę pieniężną.

Grossman nie chce się przyznać do tej piątej zbrodni i twierdzi uparcie, że Emmy nie zamordował, ani też nie miał zamiaru pozbawiać jej życia...

—ooo—

WYJAZD WOJEWODY DRA GAŁECKIEGO. Wojewoda dr Gałecki wyjechał do Warszawy na zjazd wojewodów. Powrót nastąpi we wtorek rano.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera „Strasznych dzieci“ które powtórzone będą przez wszystkie dni tygodnia aż do piątku włącznie. Ponieważ dwa przedstawienia tj. wtorkowe 20 bm. i piątkowe 23. zakupione zostały w całości, pierwsze przez Akademię handlową, drugie przez Związek urzędników „Nuza“, bilety dla publiczności w wolnej sprzedaży dostępne są tylko na przedstawienia poniedziałkowe 19, środowe 21 i czwartkowe 22 bm. Jutro popoł. zawsze mile witane po cenach zniżonych „Bajki“ Bałuckiego.

M. OPERA I OPERETKA. Dzisiejsza premiera „Szkoły miłości“ Korolanyi'ego przedstawi nam operetkę o romantycznym uroku z czasów francuskiego rococa. Muzyka melodyjna o pełnych operetkowych barwach. Rzecz dana będzie w pięknych kostyumach i dekoracyach pod muzycznem kierownictwem dyr. Walewskiego i reżyserskim p. Lelewicza. W głównych rolach wystąpią: pp. Schupp-Skrzyszowska, Korabianka, Zimajer, Harasimowicz, Lelewicz, Ostrowski, Minowicz, Rewski, Dobrowolski i inni. Zespół baletowy z pp. Jabłońską i Cesarskim. Operetka będzie grana przez kilka dni z rzędu: w sobotę i niedzielę wieczór. W niedzielę 18 bm. popoł. „Noc w Wenecyi“.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś w sobotę „Słowik hiszpański“ Falla. Operetka ta cieszy się niezwykłem powodzeniem. Bawi ona widzów szczerym humorem i zajmuje niebanalną treścią libretta. O melodyjności muzyki mówi samo nazwisko kompozytora. „Słowik hiszpański“ danym będzie w niedzielę 2 razy, popoł. o godz. 3'30 i wieczór o godzinie 7'30.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Osiołkowi w żłoby dano“ komedya w trzech aktach Flersa i Caillaveta może liczyć na długi szereg przedstawień. Dziś o 4 popoł. „Damy i husary“ dla dzieci i młodzieży po cenach bardzo niskich. Na dzisiejsze przedstawienie już wszystkie prawie bilety zostały rozsprzedane. W niedzielę popoł. „Kobieta która zabiła“ po raz 31 po cenach zniżonych w niezrównanym wykonaniu pp. Kozłowskiej i Węgierki. Wieczorem „Dr Stieglitz“ po raz 17, wesoła komedya z życia żydowskiego z pp. Berskim i Zbuckim.

KONCERT ST. GRUSZCZYŃSKIEGO zapowiedziany na niedzielę 18 bm. zapowiada się świetnie. Znakomity śpiewak który dziś rano przybył do Krakowa, da się słyszeć u nas tylko raz jeden, po koncercie bowiem w niedzielę w nocy wyjeżdża na dłuższy czas za granicę. Pozostałe bilety są do nabycia u Braci Lipskich — Sławkowska 8.

WESOŁA REWIA KRAKOWSKIEGO ŚWIATKA. Rodzimym humorem skrzące się sceny z krakowskiego bruku stanowić będą treść kilka humoresek, które w piątek 23 bm. o godz. 7 wieczór w sali Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. 39) odczyta redaktor Antoni Lekszycki, znany autor pogodnie swawolnych felietonów z życia naszego Gawronowa. Między innemi w humorystycznym filmie pt. „Barwna heca na krakowskim cieletniku“ zapozna świetny recytator słuchaczy z wesołemi epizodami zabawy w dniu św. Szczepana na linii A—B, a opis ten urozmaici szereg poetyckich dygresyi. Bilety po 150 i 100 marek nabywać można w sekretaryacie Kollegium wykładów naukowych.

POPOŁUDNIE MUZYCZNE dla młodzieży, urządza „Polski związek muzyczno-pedagogiczny“ w sali Instytutu muz. (ul. św. Anny) o godz. 4 popoł. w niedzielę dnia 18 bm. Program wykonają uczniowie członków Związku.

WIECZÓR NOWEL ALEKS. JORDAENS. W przepełnionej doborową publicznością sali kursów literackich odbył się wieczór recytacyjny nowel p. Aleksandry Jordaens. Z ogromnem zainteresowaniem wysłuchano nastrojowej fantastycznej noweli „Dziwny portret“, przypominającej Edgara Poego. Interpretacya p. Solarskiego podkreśliła wszystkie walory noweli, wywołując silne wrażenie wśród zebranych. P. Holcerówna odczytała z tinezyą satyryczną nowelę „Rycerz miłości“ i groteskę „Papierowy pajac“. Wykonawców i autorkę darzono burzą oklasków.

(t) **KRADZIEŻ ŚWIĄTECZNA.** Do policyi doniósł p. Maurycy Szymański zastępca browaru tenczyńskiego, że w nocy z 15 na 16 bm. zakradli się nieznani sprawcy do magazynów browaru przy ulicy Mostowej 12, skąd zabrali kilka uprzęży na konie, kilka słoi konfitur 6 litrów masła i kilka beczek piwa.

(t) **CZEGO JUŻ NIE KRADNĄ.** Za kradzież słupków żelaznych, znajdujących się nad brzegiem Wisły a służących do przywiązywania galarów, przyaresztowano 16-letnią Eugenię Ziembę i 13-letnią Maryę Kiebzak. Skradzione słupki odebrano.

(t) **PECHOWNA ULICA.** Od dłuższego czasu kroniki policyjne oraz pogotowia ratunkowego i straży pożarnej notują szereg wypadków przy ulicy Dietlowskiej która z tego powodu słusznie zasługuje na miano ulicy pechownej, a pech ten udzielił się nawet czarnej giełdzie, gdzie władze policyjne dokonały w ostatnich czasach niezłego połowu wśród spekulantów. Do tego szeregu wypadków przybywa nowy. Wczoraj kilku malców, przechodząc ulicą Dietlowską zapaliło z figlów słomę w okienku piwnicznem domu pod L. 67. Po

chwili palaca się słoma wpadła do piwnicy. skutkiem czego zajęło się nagromadzone tam drzewo. Zawezwana straż pożarna ogień wkrótce ugasiła.

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

KONFERENCYA NAFTOWA. Ponieważ na konferencyi naftowej między robotnikami a pracodawcami dnia 28 pażdziernika zwołanej, celem ustalenia płac robotników na grudzień, pracodawcy postawili wniosek o zniżenie poborów robotniczych o 20 proc., konferencya nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Ponowne zwołanie konferencyi nastąpiło w pierwszych dniach grudnia. Podczas tych obrad przemysłowcy przedstawili stan przemysłu, który zmusza ich do częściowego zwinięcia kopalń, wobec tego muszą oni stać nadal na stanowisku zniżki płac. Robotnicy sprzeciwili się temu. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wybrać komisyę, ktoraby opracowała projekt ugodowego załatwienia sprawy. Obrady zostały przerwane.

KURSA DLA DOROSŁYCH. Na onegdajszej konferencyi oświatowej, która odbyła się z inicyatywy lwowskiego kuratoryum szkolnego, uznano za rzecz pilną potrzebę zorganizowania kursów dla dorosłych. W tej sprawie odbyła się druga konferencya dla ustalenia programu tych kursów.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ. Policya lwowska obecnie jest zajęta zagadkowem zniknięciem 8 milionów marek. Poszkodowanym jest pewien kupiec francuski, który od dłuższego czasu bawi we Lwowie. Przybył on celem zakupna wartościowych rzeczy, kóre przy obecnym wysokim kursie franka kupował po cenie bardzo niskiej. Francuzowi temu w czasie spożywania śniadania w hotelu „De la paix“ skradziono z kieszeni paczkę, w której miał zawinięte 4 tysiące franków. Dopiero po śniadaniu zauważył okradziony Francuz swą szkodę i zawiadomił policyę.

KRADZIEŻ SERWISU. Dnia 9 bm. skradziono p. Stanisławowi Bychowskiemu właścicielowi dóbr Szmańkowczyki w powiecie czortkowskim, serwis srebrny na 24 osób z monogramai, wartości 4 miliony marek. Lwowskiej policyi udało się odszukać już część skradzionych nakryć.

brasławski zostały podzielone na 3 okręgi wyborcze, mianowicie Lida Nr. 1. z siedzibą w Lidzie, Lida Nr. 2. z siedzibą w Wasiliskach i Brasław z siedzibą w Brasławiu. Komisarzem wyborczym okręgu Lida Nr. 1. jest p. Stanisław **Reichel**, okręgu Lida Nr. 2. p. **Stanisław Przybytko**, okręgu Brasław p. **Aleksander Żylko.**

Pierwszy transport mienia polskiego w Rosyi

Gdańsk. (PAT) Na dworzec gdański przybył z Rosyi **pierwszy transport** mebli i nnych rzeczy wywiezionych ze Zamku i Łazienek w Warszawie. Meble te przybyły w 46 wagonach, a to żyrandole na otwartych wagonach, zaś meble w wagonach zamkniętych. W 47-ym wagonie przybył **„Grunwald“ Matejki**. Komisya pod przewodnictwem prof. Skórewicza przystąpi jutro do odbioru tych rzeczy. Następny transport spodziewany jest z końcem bm., względnie z początkiem stycznia.

Telegramy.

Konflikt o ministerstwo b. dzielnicy pruskiej zażegnany

Warszawa. (Tel. M.) Konflikt między ministrem b. dzielnicy pruskiej Wybickim a ministrem skarbu Michalskim został przez Radę ministrów zażegnany w ten sposób, że **zgodzono się na wstrzymanie likwidacyi ministerstwa** b. dzielnicy pruskiej w następujących działach: spraw wewnętrznych, spraw opieki społecznej rolnictwa, przemysłu i handlu, aprowizacyi i wydziałów gospodarczych. Co się tyczy skarbu, postanowiono, że będzie jeszcze wymiana zdań między min. Michalskim i Wybickim. 1-go stycznia 1922 r. zostaną zlikwidowane sprawy: sądowe, wyznań, robót publicznych, urzędu statystycznego i komisaryatu państwa.

Petruszewicz zdrajcą i defraudantem

Lwów (AW). „Ukraina“ donosi, że na posiedzeniu, odbytem w dniu 10 listopada we Wiedniu zjednoczonych komitetów powstańczych **uznano byłych członków dyrektoryatu: Makarenkę, Szweccię i Petruszewicza**, obecnego prezydenta republiki wschodnio-galicyjskiej, **za zdrajców ojczyzny z powodu dezercyi i defraudacyi skarbu narodowego.** Z chwilą ich wstąpienia na ziemię ukraińską będą oni oddani pod sąd karny.

Sprawa Galicyi wschodniej na konferencyi londyńskiej?

Alarmujące pogłoski. — Rzekome plany Brianda. — Zagłębie borysławskie dla Polski. — „Wolne miasto Lwów“. — Plebiscyt po 25 latach.

Lwów. (Tel. wł.) „Chwila“ (lwowski organ syonistyczny) podaje od swego korespondenta warszawskiego, następujące wiadomości: W kołach zbliżonych do dyplomacyi wielkich mocarstw w Warszawie lansują pogłoskę, jakoby **konferencya londyńska między Lloydem Georgem a Briandem miała też dotyczyć kwestyi Galicyi Wschodniej.** Według tych wersyj **Briand zamierza powierzyć Polsce mandat nad Galicyą Wschodnią na 25 lat** z tem, że **granica** ustalona linią Curzona **wzdłuż rzeki Sanu zostanie skorygowana na korzyść Polski** w ten sposób, że **zagłębie borysławskie przypadłoby Polsce.** Co się tyczy Lwowa, wielkie mocarstwa rozważają projekt francuski **stworzenia ze Lwowa wolnego miasta,** z prawami wolnego miasta Gdańska. Po 25 latach Galicya Wschodnia i wolne miasto Lwów z zagłębiem borysławskiem miałoby orzekać w drodze głosowania, czy pragną przyłączenia do Polski czy do Rosyi. W razie, gdyby do tego czasu obecne stosunki w Rosyi nie uległy zmianie, **Galicya Wschodnia bez plebiscytu przypadłaby Polsce.** Projekt wcielenia zagłębia borysławskiego bez plebiscytu ma być podyktowany częścią oszczędzenia temu ważnemu terytoryum gospodarczych wstrząśnień. Dla Rosyi zagłębie borysławskie nie przedstawia wielkiego znaczenia, posiada ona bowiem kopalnie naftowe w Baku, które są o wiele obfitsze i wskutek komunikacyi morskiej wygodniejsze. (Niniejsze alarmujące pogłoski podajemy z obowiązku dziennikarskiego, na odpowiedzialność cytowanego źródła. Red. „G. K.“).

Ukraińskie plotki o konferencyi w Warszawie

Lwów (tel. wł.). „Ukraiński Prapor“ podaje, że dnia 2 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Naczelnika Państwa 3-godzinne **posiedzenie rady ministrów** z powodu wiadomości, iż sprawa Wschodniej Galicyi będzie przedmiotem narad ententy bezpośrednio po waszyngtońskiej konferencyi. Miały zapaść następujące uchwały: starać się za wszelką cenę przy pomocy polskich emisaryuszy o pozyskanie kilku ukraińskich polityków dla ułożena planu autonomii Galicyi Wschodniej w ramach państwa polskiego. Starać się, aby prasa polska zmieniła na jakiś czas swe agresywne stanowisko wobec Ukraińców w Galicyi Wschodniej i występowała w roli pośrednika.

Pieniądze metropolity Szeptyckiego na agitacyę

Lwów. (AW) „Gazeta Poranna“ dowiaduje się z wiarygodnych źródeł, że w ostatnich czasach nadeszły do szeregu działaczy ruskich we Lwowie i na prowincyi pieniądze, nadesłane czekami przez metropolitę Szeptyckiego, z Kanady. Subwencye te przeznaczone są dla duchowieństwa ruskiego na cele agitacyjne.

Przygotowania do wyborów na Wileńszczyźnie

Warszawa. (PAT) W wykonaniu uchwały sejmowej z dn. 16 listopada br. w sprawie wyborów do sejmu wileńskiego p. minister spraw wewnętrznych na podstawie upoważnienia Rady ministrów wydał nast. zarządzenie: 1. Głównym komisarzem wyborczym na terenie powiatów lidzkiego i brasławskiego został zamianowany **Zygmunt Zabierzowski.** 2. Pow. lidzki i

Ruch giełdowy.

— o —

Giełda krakowska z 16 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3000·—	3200·—	3000·—	3200·—	3100·—
Franki franc.	230·—	250·—	235·—	255·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·50	16·50	16·—	17·—	16·50 - 16·95
Korony austr.	—·47	—·51	—·47	—·51	0·48- 0·48½
„ czesko-sł.	35·—	37·—	37·—	39·—	38·25 - 38·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	725·—	650—675
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	
„Polski Glob“	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	400·—	300—350
Zieleniewski I—III em. „ex“	5700·—	6000·—	
H. Cegielski, Poznań	1800·—	1900·—	1850·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·—	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	3000·—	3200·—	
„Pocisk“	800·—	900·—	850·—
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	1360·—
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7400·—	7800·—	
Tepege	5300·—	5600·—	5550·—
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1800·—
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	
„Krakus“ IV em.	2800·—	3000·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2800·—	3000·—	2900·—

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Dolary 3000, 3100, Marki niemieckie po 1000: 16·50, 17·50, Lei po 500: 21, 23, Korony czeskie 37, 39, Korony austryackie stemplow. 0·48, 0·55.

Dewizy: Londyn 12700, 13250, Paryż 243, 256, Zurych 550, 600, Praga 37, 39, Wiedeń 0·45, 0·55, 0·50 Berlin 16·50, 17·60, trans. 17·25, 17·10, Nowy Jork 3000, 3100.

Warszawa (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjdnoczonych gotówką trans. 3160, 3200, 31·40, sprzdaż 3140, kupno 3040, Franki francuskie czeki trans. 259, 262, 253, sprzedaż 253, kupno 250, Franki szwajcarskie czeki trans. 610, Funty szterlingi gotówka trans. 13200, sprzedaż 13200, kupno 13000, czeki trans. 13150, 13400, 13350, Belgia czeki trans 245, 261, Nowy Jork czeki trans. 3100 3160, Marki niemieckie gotówka trans. 16·87 i pół, 16·75, sprzedaż 16·75, kupno 16·50, czeki trans. 17, 16·75, Korony austryackie czeki trans. 0·50, 0·49, sprzedaż 0·49, kupno 0·48 i pół. Holandya czeki trans. 1130, Korony czeskie czeki trans. 39·50, 39.

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy. Zieleniewski 11110, Gal. Karpaty 113000, Galicya 297000, Schodnica 76600, Siersza 18200.

Wiedeń (PAT) Warszawa 206·80 208·50, Polskie 201, 205.

Praga (PAT) Kursa dewiz Berlin 39·85, Warszawa 2·27 i jedna trzecia, Marka niemiecka 39·85, **Marka polska 2·17, 2·57 i jedna trzecia.**

Berlin (PAT) Marke polska notowano 5·90.

Zurych (PAT) Berlin 2·32, Nowy Jork 516, Londyn 21·47, Paryż 40·40, Medyolan 23·50, Bruksela 38·75, Kopenhaga 98·50, Sztokholm 127 Chrystyania 85, Madryt 75·50, Buenos Ayres 170, Praga 6·10, Budapeszt 0·70, Zagrzeb 190. **Warszawa 0·16**, Wiedeń 0·19.

Podniesienie akcyzy od zapałek

Warszawa (PAT) Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie o zwiększeniu akcyzy od zapałek i zapalniczek. Od pudełka zapałek wynosi ono 2 mk. od zapalniczek 50 mk, zamiast dotychczas 25, 100 zamiast 30, i 300 zamiast 150, Rozporządzenie obowiązuje na terenie b. zaboru austryackiego i b. zaboru rosyjskiego.

Dział ekonomiczny.

Ile i skąd przywieziono fabrykatów do Polski.

Wyrobów gotowych przywieziono do Polski w **1-em półroczu 1921 r. w tysiącach ton** z poszczególnych krajów w ilościach następujących: **z Czechosłowacyi 63, Austryi 48, Niemiec 23,** Francyi 6, Anglii 6, Stanów Zjednoczonych 35, a z innych krajów a w tem i z Gdańska 19, **ogółem 202.**

W całym zaś 1920 r. przywieziono z **Czechosłowacyi 44, Austryi 46, Niemiec 57,** Gdańska 15, Francyi 10, Anglii 9, Stanów Zjednoczonych 10, innych krajów 11, **ogółem 200.**

Wynika z tego, że przywóz gotowych fabrykatów do Polski w tym roku wzrósł dwukrotnie, albowiem **import za pierwsze półrocze br.** równa **się całorocznemu importowi roku ubiegłego.**

Za 108 miliardów banknotów — w Niemczech.

Według ostatniego wykazu banków Rzeszy niemieckiej wzrósł obieg **banknotów niemieckich w listopadzie br. do 100.943.6 mil. mk., a bonów kasy pożyczkowej do 7326.6 mil. mk.,** tak że 30 listopada wynosił obieg znaków pieniężnych w Niemczech łącznie **108.273,3 mil. mk. niem.** Przeliczone na marki polskie podług obecnego kursu daje to zupełnie fantastyczną cyfrę około **1800 miliardów.**

Obce kapitały w Niemczech.

Niski kurs waluty niemieckiej, przesilenie gospodarcze oraz niski kurs niemieckich papierów dywidendowych — wszystko to razem sprawia, że kapitał zagraniczny coraz bardziej wkracza do Niemiec, nabywając przedsiębiorstwa przemysłowe, nieruchomości itd. Chcąc mieć obraz tego postępu kapitałów zagranicznych, w Saksonii urzędy hypoteczne z polecenia saskiego ministerstwa sprawiedliwości sporządziły zestawienie **ilości fabryk saskich oraz nieruchomości, które w r. 1920 przeszły w posiadanie kapitalistów zagranicznych.**

Otóż okazało sie że **w posiadanie obywateli amerykańskich przeszło 66 nieruchomości inni obywatele państw koalicyjnych nabyli 57, obywatele państw neutralnych 98, cudzoziemcy niestwierdzonego pochodzenia 25 nieruchomości,** czyli że ogółem w roku 1920 kapitał cudzoziemski nabył w Saksonii 373 nieruchomości i fabryk o ogólnej wartości 60 mil. mk. niem.

Cyfry powyższe, tyczące się postępu kapitału zagranicznego w małej Saksonii, dają niejakie pojęcie o tem, co pod tym względem musiało nastąpić w całych Niemczech.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie poszukuje biegłego korespondenta **esperanckiego i angielskiego.** Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia pisemne własnoręcznie do Adm. „Gońca Krak." pod „Spółka akcyjna F. P. O. T." 5812

8-kl. Gimnazyum Filologiczne Żeńskie w Łodzi, z prawami państwowemi poszukuje dyrektora. Płaca podług „Komisyi Sześciu", Mieszkanie zapewnione. Posada natychmiast do objęcia. Szczegółowe oferty nadsyłać sub: „Dyrektor", Warszawa, ulica Fredry 4. Powszechne Biuro Ogłoszeń. 5896

Wytwórnia obuwia poszukuje zastępcy w Krakowie za wysoką prowizyą. Warszawa, Żórawia 47—14 Arkuszewski.

Pannę piszącą biegle na maszynie ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie poszukuje wielkie przedsiębiorstwo Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Przedsiębiorstwo". 5740

Fabryka Portland Cementu w byłej Kongresówce poszukuje chemika ze znajomością fabrykacyi cementu. Oferty pod „PORTLAND" do Reklamy Polskiej, Warszawa, Jasna 10. 5958

Młody technik budowlany, dobry rysownik, biegły w obliczeniach, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Administracyi Gońca Krak. pod „Rysownik".

POSAD SZUKAJĄ

UZDOLNIONA KRAWCZYNI z zagraniczną praktyką, bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem wykonuje najelegantsze fasony, a także przerabia z najstarszych sukien i kostyumów na najświeższe fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia do biura „Prasa", Karmelicka 16 pod „Krój". 5864

Dwaj urzędnicy biurowi (Ślązacy) z dłuższą praktyką biurową. wł. jęz. polskim i niemieckim w słowie i piśmie przyjmą zaraz posady biurowe. Zgłoszenia pod: E. Kawulok, urz. poczt. **Cieszyn polski dla J. T.** 6092

Panienka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady ekspedycyi w składzie żywn. lub delikatesów zaraz lub później. Zgłoszenia do Administracyi pod A. S. B. 6208

Abiturientka poszukuje zaraz posady. Obojętnie jaka. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Gońca Krak. pod L. 23943

Panna z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie, znająca język niemiecki, francuski i angielski, poszukuje odpowiedniej posady Zgłoszenia do Admin. Gońca krak. pod **Rutynowana siła.** 6114

Posiadając lokal biurowy w śródmieściu, kilkumilionowy kapitał, rutynę handlową, poszukuję zastępstwa poważnych firm na pensyę lub prowizyę. Arkuszewski, Warszawa, Żórawia 47, mieszkanie 14. 6049

Ekspedyentkę z działu galanteryjnego w średniem wieku poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod J. E. do Administracyi Gońca. 6201

SPRZEDAŻ

FUTRO DAMSKIE czarne źrebce tanio do sprzedania. Rynek 16. III. piętro. 5863

Do sprzedania białe boa. Wiadomość w Adm. Gońca, od 10—12 i od 5—8.

SPRZEDAM TANIO 2 pary trzewików męskich Nr. 43. w bardzo dobrym stanie. **Krupnicza 14, III. p. na prawo.**

Wózek doczepny do motocyklu modny, sprzedam korzystnie. Wiadomość Admin. Gońca pod „A. B." 5800

SPRZEDAM zaraz handel kolonialny i Mleczarnię z mieszkaniem, wolne wszystko od czynszu przez lat sześć. Jan Kozień, Krupówki 27, **Zakopane.** 6084

SPRZEDAM TANIO: sukienkę granatową plisowaną nową za Mk. 8000 — 2 pary bucików damskich nowych Nr. 37, chev ro Mk. 7000 — Nr. 38 boks Mk. 8000 — Noszone buciki, całe boksowe Nr. 36, Mk. 6000 — Półbuciki Nr. 36, Mk. 4000 — 1 s-eter męski nowy bez rękawów za Mk. .000 — Wiadomość: Berka Joselewicza 18, IV. p., ofic. 5902

MŁOCARNIA kompletny garnitur parowy w dobrym stanie, 12 koni siły zaraz do użycia. Wiadomość do Adm Gońca pod „Zaraz". 5803

Sprzedam tanio modną wełnianą spódniczkę jasną do bluzek. Zgłoszenia w Adm. Gońca krakowskiego. 6115

Do sprzedania dwie pary portyer w najlepszym gatunku i dobrym stanie. Zgłoszenia listowne pod „A. 100" w Admin. „Gońca".

KUPNO

Kupię dwa stoliki na kwiaty, ewentualnie kosz niewielki na pomieszczenie wazoników. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Kosz". 6008

Kupię warsztat tokarski mechaniczny. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „**Tokarnia**".

KUPIĘ WIELKIE LUSTRO stojące. Zgłoszenia do Adm, „Gońca" pod „Lustro". 5902

Kupię firanki batystowe lub tiulowe do okna weneck. Zgłoszenia do „Gońca krak." pód „**kupno**". 6120

Kupię sukienkę elegancką wełnianą, granatową, mało noszoną. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „sukienka". 6118

MATRYMONIALNE

Osoba młoda, wybitnie indywidualna, pragnie tą drogą nawiązać znajomość towarzyską. Zgłoszenia do Adm Gońca krak. pod „Wybitność"

DWIE MŁODE PANNY brunetka i szatynka poszukują towarzyszów życia. Rzemieślnicy i kolejowi mają pierwszeństwo, mile są widziani z okolic Przemyśla i Sambora. Zgłoszenia pisemne proszę nadsyłać do Admin. Gońca Krakowskiego pod „Kamelia" dla brunetki „Fiołek" dla szatynki. 6091

Panna gospodarna, przystojna, z małym posagiem wyjdzie za mąż. Drohobycz, post. rest. Tuga. 6064

RÓŻNE

Do zamiany: Węgle na materyę jedwabną popielatą (top) lub granatową w dobrym gatunku. — Pelerynka sealskinowa duża na lisa najchętniej niebieskiego dużego Zgłoszenia listowne pod „A. 100" w Admin. „Gońca".

FILATELIŚCI! Kupujemy zbiory, znaczki pojedyncze polskie i obce. Numery okazowe prospekty związkowe „UNII" za nadesłaniem Mkp. 100. Redakcya „FILATELISTY", Lwów, ul. Zielona l. 30. 6050

Skradzioną kartę odroczenia z wojska na nazwisko Jeremiasz Bronner, Oświęcim, unieważnia się. 6087

Poszukuję wspólniczki z większem kapitałem do otwarcia większego składu, Zgłoszenia do Gońca pod Wspólniczka. 6206

Akademik udziela korepetycyj. Zgłoszenia do Admin. pod Akademik. 6210

Która szlachetna osoba udzieli informacyi w prowadzeniu amerykańskiej książkowości. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod L. 23597. 6204

Lekcyi francuskiego i malarstwa udziela rutynowana siła nauczycielska. Zgłoszenia Zakopane, willa „Gewontówka" ulica Zamojskiego drzwi Nr 4

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Sroka Antoni, Kraków, unieważnia się. 6098

NOWOŚCI GWIAZDKOWE
KSIĘGARNI M. ARCTA
6046
WARSZAWA—POZNAŃ—LWÓW—LUBLIN—ŁÓDŹ—WILNO

DLA DZIECI DO LAT 12-tu.

ANDERSEN. **Baśnie dla dzieci.** Wyd. nowe, w ozdobnej oprawie 500.—
BUYNO-ARCTOWA. **Czytamy sami.** Wyd. nowe, z rycinami, w ozd. opr. 900.—
— **Kocia mama.** Powieść dla dzieci, z rycinami, w ozd. opr. 600.—
— **Rycerz Złotego Serduszka.** Powieść czarodziejska dla dzieci. Z ryc. i okładką barwną A. Gawińskiego, w ozd. opr. 1500.—
GAWIŃSKI A. **Przygody Okruszka.** Czarodziejska bistorya dla dzieci. Z ryc. i okładką barwną autora, w ozd. opr. 1400.—
KONOPNICKA M. **Książka dla Tadzia i Zosi.** Powiastki, z ryc., w ozd. opr. 700.—
— **O Janku Wędrowniczku** Wyd. nowe, z ryc. i okładką barwną A. Gawińskiego, w ozd. opr. 360.—
— **O Krasnoludkach i Sierotce Marysi.** Wyd. nowe, z ryc. i barwną okładką, w ozd. opr. 1500.—
— **Poezye dla dzieci,** Serya I i II. Wyd. nowe, w ozd. opr. po 600.—
— **Poezye dla dzieci,** Serya III (dotychczas niedrukowane), w ozd. opr. 600.—
— **Szkolne przygody Pimpusia Sadełka** i inne wierszyki o kotkach. Z ryc. B. Nowakowskiego. w ozd. opr. —
MOJE PITEMKO. Półrocznik tygodnika z ryc., w ozd. opr. 1000.—

150-1-6142r

DLA MŁODZIEŻY.

BIAŁYNIA E. **Powstanie listopadowe.** Wyd. drngie z ryc. 220.—, w ozd. opr. 360.—
BUYNO-ARCTOWA. **Ojczyzna.** Pow. dla młodz., w ozd. opr. —
BUYNO-ARCTOWA. **Grześ z Sanoka.** Powieść dla młodz., z rycinami, w ozd. opr. 360.—
DYAKOWSKI B. **Historya o wężu Władka.** Powieść przyrodnicza dla młodz., z ryc., w ozd. opr.
JANOWSKI AL. **Nasz plac.** Powieść dla młodzieży, Wyd. nowe, z rycinami, w ozd. opr. 700.—
KRASZEWSKI J. I. **Stara baśń**, w opracowaniu dla młodzieży, z rycinami, w ozd. opr. 900.—
MONTGOMERRY A. **Ania z zielonego wzgórza.** Powieść dla młodzieży. Wyd. nowe, w ozd. opr. 1200.—
PRZYBOROWSKI W. **Młodzi gwardziści.** Powieść histor. dla młodz. Wyd. nowe, z ryc., w ozd. opr. 800.—
— **Reduta Woli.** Powieść historyczna dla młodzieży. Wyd. nowe, z rycinami, w ozd. opr. 800.—

DLA STARSZEJ MŁODZIEŻY I DLA DOROSŁYCH.

HARTINGH Z. **Co nam dzień dzisiejszy przyniesie** Zbiór myśli i aforyzmów na każdy dzień roku. Dla dor. młodz. i starszych, brosz. —, w ozd. opr.
— **Ku światłu.** Wyd. II, „ „ —
ŚLIWIŃSKI AR. **Hetman Żółkiewski,** brosz. 750.—, w ozd opr. 900.—
— **Toś.** Wyd. większe, brosz. 1000.—, w ozd. opr. 1200.—
— **Powstanie styczniowe.** Wyd. II, z ryc., brosz. 800.—, w ozd. opr. 1000.—
— **Stefan Batory.** (Wojny Moskiewskie). Z rycin., brosz. 900.—, w ozd. opr. 1100.—
SŁOWNIK. 27.000 wyrazów obcych. Wydanie amerykańskie, w ozd. opr. 6000.—
SUJKOWNKI A. **Geografia ziem dawnej Polski.** Wyd. nowe, in 4-o, na pięknym papierze, z ryc., w ozd. opr. 3200.—

WYSYŁKA NA PROWINCYĘ SZYBKA I DOKŁADMA! DO CEN KATALOGOWYCH DOLICZA SIĘ 20 PROC. DOD. DROŻ.

Kto nadeszle **300 Mk** otrzyma: 6010
1 mydło toaletowe,
1 flaszeczkę perfum,
1 tubę kremu,
1 proszek do mycia głowy,
1 proszek do zębów.
Leserkiewicz i Ska
Kraków, pl. Szczepański 2.

HURTOWNY SKŁAD
zapalniczek, kamieni do tychże, latarek kieszonkowych, b a t e r y i oraz żarówek. 5988
Leopold HUTTRER
Kraków, ul. Grodzka 43.

MOTORY elektryczne,
Gwoździe od 2 do 6"
długie, w ładunkach tylko cało-wagonowych, 5630
Cynę angielską,
Pilniki, Płachty
nieprzemakalne do krycia wagonów — poleca ze składu
BIURO TECHNICZNE
Bolesława de DAHLKE
W KRAKOWIE, ul. Siemiradzkiego 35. — Telefon 2180.

Spółka Akcyjna
TEROPOL
w Krakowie, ul. Stolarska 13. — Tel. 1559
poleca w wyborowym gatunku 6083
PAPĘ DACHOWĄ we wszystkich numerach
PAPĘ IZOLACYJNĄ
TER DESTYLOWANY
KLEJ DACHOWY i t. p.
!!! Prosimy żądać cenników z próbkami !!!

SIANO końskie, suche, zdrowe wagonowo w większych ilościach sprzeda Dom Handlowy
„ENERGIA", Kraków
Grodzka 51. Telefon 13-51 6089
Dostawa natychmiastowa. — Dostarcza się również dla Wojsk. Zakł. Gospodarczych.

E. A. SZCZERBAN i Z. CZYŻEWSKI 6014
Dom ajencyjno-komisowy dla Handlu. Przemysłu i Rolnictwa
LWÓW, ul. ZIELONA L. 30
zawiadamiają niniejszem, że objęli z dniem 15-go listopada b. r.
Generalne zastępstwo fabryki likierów
GRASZEWICZ i GRZYBKOWSKI w SZAMOTUŁACH

Uwadze kooperatyw i kupców
polecamy na nadchodzące święta
świeczki choinkowe
różnokolorowe w pudełkach po 30 sztuk.
Prowincjonalnym odbiorcom wysyłamy 10-kilowe paczki pocztą za zaliczką.
Świece parafinowe wszystkich rozmiarów.
Fabryka świec i przetworów techno-chem.
WARSZAWA „URSUS" Chłodna 29
Telefon 229—36. 6003

WĘGLA grubego, kostki, orzecha, pospółki i miału
ze Śląska dostarcza natychmiast wagonami
DOM HANDLOWY „ENERGIA", Sp. z ogr. odpow.
Kraków, Grodzka 51. 6088 **Telefon 1351.**

Fajanse-Skawina

Skawina

Skawina

artystyczne i użytkowe

wystawa i sprzedaż

NACZYNIA FAJANSOWE
w najlepszym gatunku.
PRZEDMIOTY LUKSUSOWE:
Figurki miniaturowe aż do największych
Flakony wyplatane zwykłe i ozdobne
Obrazy dla dekoracyi mieszkań białe i kolorowane.
KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
oraz urządzenia dla kawiarń, restauracyi, hoteli, aptek etc. 6113

Skawina

Kraków, Dunajewskiego 7.

Najtańsze podarki na Gwiazdkę!

Dwie senzacyjne powieści
II. wydanie

1. **Tajemnice Sahary** Piotra Benoit, romantyczna, fantastyczno-przyrodnicza powieść, nagrodzona przez Akademię Francuską.
2. **Człowiek, który wrócił z tamtego świata** M. Leblanc'a, romans wstrząsający grozą tragicznych zdarzeń, przedstawiający zjawiska ze świata medyunizmu i spirytyzmu.

II. wydanie obu powieści na wyczerpaniu
Jak długo zapas starczy, przesyła Administracya „Gońca Krakowskiego"
obie wymienione powieści
za cenę premiową
Mk 200'
(już z kosztami przesyłki pocztowej).
Należytość należy uiścić z góry.
Dla **P. T. Prenumeratorów** „Gońca Krakowskiego" wyjątkowa cena **Mk 150.**

Nadzwyczajna okazya!
OBUWIE po bardzo niskich cenach a mianowicie:
męskie od mkp. 6500, damskie od mkp. 6000, dziecięce od mkp. 1100 — poleca 6109
A. BEITSCH, Kraków, Starowiślna 51, I. piętro.
Spieszyć się z zakupnem póki zapas starczy.

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.